

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 4 zł z odnośnikiem do domu 5 zł dla odbierających pismo na miejscu 12 zł — Cena pojedyncze egzemplarz 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiania ceny wyczerpi, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania takiego wydawnictwa w samą za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny pracy redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-tej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrów w tekście 40 gr., za tekstem 50 gr. Drobną ogłoszeń: 100 słów tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia, drobne 150 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarządcze 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, otyrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 3 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklam będą wrzucane autorem jedynie wówczas, gdy dotychczasowa notacja znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki swrotnej. Konto w Urz. Pošt., - Czech. w Warszawie Nr. 656, oraz w Banku Emeryalnym, oddział Częstochowa.

## Tytaniczne uderzenia dniem i nocą

### Od 1 sierpnia RAF straciła ponad 2000 samolotów — Bombowce niemieckie nalatują na Anglię nieprzerwanymi falami — Olbrzymie szkody w Londynie

#### SKUTECZNE ATAKI NA DOKI I URZĄDZENIA PORTOWE TILBURY

Trzy zbiorniki ropy w Port Victoria poszły z ogniem — Zatopiono statek-cysternę — Walki powietrzne nad hrabstwem Kentu

Berlin, 20 września. — W środę przed południem zaatakowały niemieckie samoloty bojowe urządzenia portowe i doki w Tilbury, obrzucając je skutecznie bombami. Ponadto szereg bomb wybuchło na dworcu węzłowym koło Tilbury, wskutek czego powstały poważne szkody. Następną atak skierowany był przeciwko zbiornikom ropy w Port Victoria w dolnym biegu Tamizy, gdzie trzy wielkie zbiorniki z ropą zostały podpalone. Mały statek-cysterna, który w tym czasie pobierał ładunek ropy, został trafiony pociskiem bombowym i zatopiony.

W toku tych ataków doszło do walk powietrznych nad terytorium hrabstwa Kentu, oraz nad dolnym biegiem Tamizy, w związku z którymi zestrzelono 15 brytyjskich samolotów myśliwskich. Trzy samoloty niemieckie nie powróciły.

#### ZA NIEPODZIELNĄ IRLANDIĄ Wielkie zgromadzenie w Dublinie

Nowy Jork, 20 września. — W Mansion House w Dublinie odbyło się w tych dniach wielkie zgromadzenie przeciw podziałowi Irlandii. Eamon Quinn powiedział przy tym co następuje: „Dojrzał czas do zmaniania nienawistnej granicy. Nie możemy przeoczyć sposobności, jaką nam następuje najbliższe miesiące lub najbliższe 12 miesięcy“.

#### WŁASCIWY KONIEC DLA PODZEGACZY WOJENNYCH Wniosek o wdrożenie postępowania karnego przeciwko Daladierowi i Gamellinowi

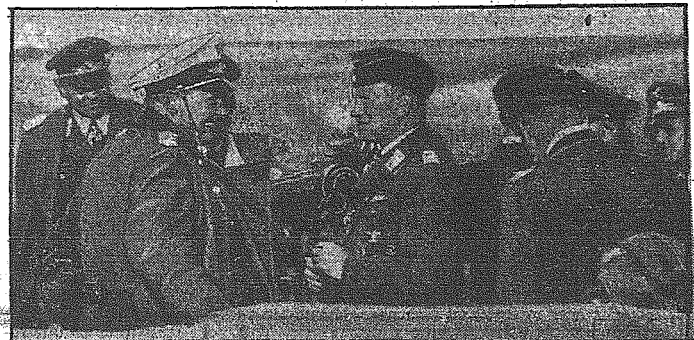
Genewa, 20 września. — Jak komunikuje departament sprawiedliwości, generałny prokurator trybunału stał zgłosił wniosek o wdrożenie postępowania karnego przeciw Daladierowi i Gamellinowi, którzy znajdują się w areszcie śledczym na zamku Chazeron.

#### Dar narodu niemieckiego dla katolików Hiszpanii

Madryt, 20 września. — Naród niemiecki przeprowadził zbiórki cennych dzieł sztuki kościelnej ofiarowując je w darze zaprzyjaźnionemu narodowi hiszpańskiemu dla kościołów katolickich, które w czasie hiszpańskiej wojny domowej doznały poważnych szkód. Wspomniany dar jest wynikiem zbiórki, przeprowadzonej za szczególnym zezwoleniem niemieckich władz rządowych na terenie Niemiec. — Zbiórka ta dała w wyniku 86 kamelabrow, 75 łańcuchów, 7 cennych monstrancji, 20 paten i 31 krzyży. Ponadto zebrano 145 kosztownych szat liturgicznych, ponad 200 mszałów, oraz inne przybory liturgiczne.

Ta niezwykła zbiórka wywołała wśród katolickiej ludności, a również w narodzie hiszpańskim, uczucie wielkiej radości i wdzięczności.

Berlin, 20 września. — Podane w komunikatach Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej z ostatnich tygodni dane cyfrowe dowodzą, jak olbrzymie straty poniosło królewsko-brytyjskie lotnictwo. W miesiącu sierpniu utraciło „Royal Air Force“ 1,354 samolotów, zaś w pierwszym tygodniu b. m. wynoszą straty w aparatach 481, natomiast w drugim tygodniu września zniszczeniu uległo 261 maszyn angielskich.



Marszałek Goering, kierujący osobiście bombardowaniem Anglii, w rozmowie ze swoimi oficerami na jednym z lotnisk na wybrzeżu Kanalu La Manche.

#### W środę miał Londyn osiem alarmów

Tajne posiedzenie Izby Gmin porusza „liczne problemy“ związane z atakami lotnictwa niemieckiego

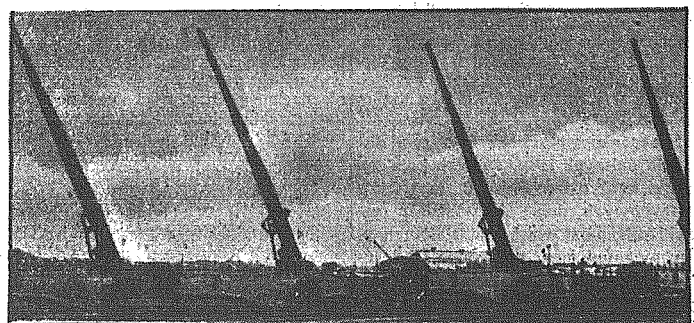
San Sebastian, 20 września. — Nadeszły z Anglii sprawozdania w sprawie akcji bojowej w ciągu srody znajdują się pod niezwykle silnym wrażeniem potężnych ataków lotnictwa niemieckiego i jego wyższości nad lotnictwem brytyjskim.

Brytyjska służba informacyjna przynosi niezwykle plastyczne sprawozdania o masowych nalotach lotników niemieckich. Według niej nad Anglią miały się ukazać poważne ilości eskadr niemieckich, przy czym niebo czyniło wrażenie niezwykle uczęszczanej szosy. Ukazała się mianowicie wprost nie kończąca się lawina maszyn, przy czym ich przelot trwał około 15 minut. Następnie odbyły się ataki na obszar ujścia Tamizy, gdzie zniszczono wielką ilość budynków, władze były zmuszone przerzucić kurs autobusów z ulicy Oxford-Street na inną. Dalej przyniosła londyńska służba informacyjna wiadomości o uszkodzeniach

jakie wyrządzono zakładom przemysłowym w Glasgowie.

Stolica Wielkiej Brytanii przeżyła w środę rekordową liczbę alarmów lotniczych. O godz. 15.13 zapowiedziano szósty w tym dniu alarm lotniczy, który tym samym był alarmem jubileuszowym. Był to mianowicie setny alarm lotniczy w Londynie od chwili wybuchu wojny. O godzinie 16.13 dał się słyszeć ryk syren po raz siódmy, i do godz. 6.56 rano mieszkańcy Londynu byli zmuszeni ponownie rozmyślać nad skutkami szalejącej polityki klikki plutokratycznej, z którą niewinnie cierpią.

Skutki zawinionych przez Anglię ataków odwetowych odczuli na swej skórze członkowie parlamentu, których zbudowano z kamiennej drzemki. W środę po południu odbyło się tajne posiedzenie Izby Gmin, na którym posłowie odbyli dyskusję na temat ataków lotniczych na Wielką Brytanię.



Olbrzymiej wielkości działa artylerii kolejowej, przygotowywane przez Niemców na północnym wybrzeżu Francji, niewątpliwie wypowiedzą wkrótce swe groźne „ostatnie słowo“ w wojnie z Anglią.

#### Zabieramy głos!

##### TAJEMNICA ZWYCIĘSTWA

W przebiegu obecnej wojny niejednokrotnie już wystawiano pytanie, gdzie należy szukać tajemniczych sukcesów niemieckich. Na pytanie to dano już dotychczas wiele odpowiedzi i kombinacji, które jednak przeważnie nie trafiały w sedno rzeczy, lecz powodowały się raczej powierczonymi wrażeniami. Kiedy czytamy angielskie komunikaty wojenne, dowiadujemy się z nich wyłącznie o sukcesach. Obojętne, czy chodzi o ataki niemieckiego lotnictwa lub floty wojennej, czy też o akcje niemieckich sił lądowych, brytyjska służba informacyjna domaga się wyłącznie o sukcesach angielskich, na które składają się przeważnie tylko bohaterstwa i skuteczne odwroty. Kiedy jednak brytyjskie ministerstwo kłamstw dostanie się w łopocę, i nie wie, jak wybrnąć z danej sytuacji, wówczas decyduje się może na pewne przyznanie, przyznawanie, do jednak zawsze musi na sobie stempel pomniejszenia.

Przebieg dotychczasowej wojny dowodzi, że ten rodzaj sprawozdań wojennych niekoniecznie jest korzystny. Niemcy nigdy nie lekcewały swoich przeciwników, ale przeciwnie zawsze liczyli się z możliwością rozwinięcia jego siły oporu do najwyższego stopnia. Niemiec. Naczelna Komenda Sił Zbrojnych nie przynosi też nigdy wiadomości o uzyskanych sukcesach zanim sukcesy te nie zostaną wyraźnie potwierdzone i zanim nie jest w stanie w każdej chwili ich udowodnić. Dzięki temu naród niemiecki ma bierzora większego zaufania do swego dowódcy, a również zagranicą wie o ma sędzić o komunikatach niemieckich. W ciągu ostatniego roku można było wyraźnie śledzić w prasie światowej jak komunikaty Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej i informacje niemieckich źródeł prasowych zdobywały sobie systematycznie naczelne miejsca, zaś komunikaty agencji angielskich zsuwały się coraz bardziej na drugi plan i jak dzienniki zagraniczne coraz częściej zwracają uwagę swoim czytelnikom, aby doniesienia z Londynu przyjmować z zastrzeżeniami. To jest pierwsza tajemnica zwycięstwa.

Ale jeszcze coś więcej pokazała obecna wojna. Świat znał niewątpliwie Niemców jako dzielnych żołnierzy, świat wiedział, że naród niemiecki jest zdolny do ofiar, ale z pewnością nie liczył się z tym, że Niemcy są zdolni do tak potężnych wyzwoleń, we wszystkich dziedzinach podczas wojny. Wojska niemieckie w ciągu niewielu tygodni złamały przeciwnika polskiego, po rozpoczęciu akcji norweskiej w ciągu 24 godzin obsadziły najważniejsze punkty na froncie długości przeszło 2000 km, w maju w ciągu kilku zaledwie dni zmusiły do kapitulacji Belgię i Holandię, a następnie rozpoczęły marsz przeciwko Francji, nie bacząc na niezdobytą linię Maginota i najsilniejsze umocnienia wszelkiego rodzaju. Także i tego nieprzyjaciela zdolno pokonać, a obecnie Niemcy stoją w obliczu decydującej walki z ostatnim wrogiem — Anglią. Front i kraj stanowią dzisiaj w Niemczech jedność. Pierwszą wie. Oddział

drugim, co się u niego dzieje. Jeden wie o drugim, że mogą wzajemnie ślepo liczyć na siebie. Nabomiast naród angielski jest nieustannie oklamywany i oszukiwany, podobnie jak poprzednio Polacy, Norwegowie, Francuzi i cały szereg narodów, który stał na żołdzie angielskim. Brak informacji o sytuacji odbija się dzisiaj fatalnie na niespodziewającej się niczego, ukołysanej poczuciem bezpieczeństwa i z tego powodu zupełnie nieprzegotowanej ludności Wielkiej Brytanii.

Trzeci punkt stanowi istotę całego zagadnienia. Przypomnijmy sobie wreszcie ub. roku. Nasi żołnierze walczyli wówczas dzielnie i z heroizmem, nawet wtedy, kiedy nasza sytuacja stała się już beznadziejna. Ale gdzie było dowództwo? Zaś kiedy sprawa norweska zaczęła grozić katastrofą, gdzie znajdował się rząd norweski, gdzie byli odpowiedzialni dowódcy typu lorda Gorta lub de Gaulle, który na małej szalupie opuszcza tonący okręt, aby schronić się w bezpiecznym miejscu?

Niemieckie komunikaty Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych mogły przy sposobności każdej większej akcji donieść, że między kierującymi państwem znajdującymi się wśród swoich żołnierzy. Adolf Hitler osobiście kierował największymi operacjami w Polsce i Francji, a marszałek Rzeszy znajduje się obecnie nad wybrzeżem Kanalu La Manche, i kieruje swoimi eskadrami do decydujących walk przeciw Anglii. Tysiące oficerów i podoficerów dokonano prawdziwych bohaterstwach czynów i wielu przypłaciło życiem swą odwagę. Wojsko jednak wie, że jego dowództwo jest w tym samym stopniu gotowe do ofiar i zdecydowane do czynu, jak tego oczekuje się i wymaga od prostego żołnierza. Tylko dzięki temu możliwe było dokonanie tych wspaniałych i jedynych w historii wyczynów niemieckiej armii.

To jest tajemnica sukcesów niemieckich. Nie zostały one wymyślone w toku redakcyjnym lub przy zielonym stoliku jakiegoś ministerstwa informacyjnego, jak to bywa w Anglii, ale zdobyte zwartym czynem frontu i całego narodu.

### NAJWIĘKSZE CIĘŻARY PRZERZUCA SIĘ NA BARKI ŚWIATA PRACY

**Londyńscy plutokraci kolejowi noszą się z zamiarem podwyższenia ceny biletów robotniczych**

Genewa, 20 września. — W toku obrad komisji śledczej, mającej na celu zbadanie podstaw podwyżki taryf kolejowych brytyjskich przedsiębiorstw komunikacyjnych, przede wszystkim zaś podwyżki cen biletów robotniczych zabrał głos Lionel Jellinek w imieniu londyńskich spółdzielni spożywczych, który oświadczył, że w obecnej wojnie walczy się przeciwko dwóm wrogom, mianowicie przeciwko Niemcom i przeciwko inflacji. Przyjaciele akcjonariuszy kolejowych powinni sobie to uświadomić i nie obciążać robotników nowymi kłopotami finansowymi. Nie chciał on powiedzieć, że podwyżka biletów robotniczych będzie ostatnim ciężarem przerzuconym na jego barki, pod którym będzie się musiał ugiąć, ale małeży szukać chętnych wśród robotników do znoszenia takich ciężarów. Innymi słowy świat pracy nie może pokrywać niedoborów kolejowych z własnej kieszeni.

### OGŁEDNE TRAKTOWANIE MNIEJSZOCI W RUMUNII

**Apel premiera Antonescu**

Bukareszt, 20 września. — General Antonescu zwrócił się z apelem do ludności i władz w sprawie ogólnego traktowania mniejszości narodowych. Jedynie sądy mogą po myśli obowiązujących praw pociągać do odpowiedzialności te jednostki, które sprzeciwiają się ustawom. W zakończeniu swego apelu przypomniał premier Antonescu, że jedyną zewnętrzna podpora Rumunii są obecnie mocarstwa ości. „Z tego też względu w życiowym interesie naszego kraju leży, aby Włochów i Niemców, którzy z nami współdziałają traktować jak braci”.

## Zerwane angielskie balony zaporowe piagą Szwecji

**Uszkodzenie radiostacji Motala — Lotnictwo szwedzkie wciągnięte do akcji zwalczania balonów angielskich**

Sztokholm, 20 września. — Angielskie balony zaporowe, które silne wiatry zapędziły w kierunku wschodnim znalazły się w znacznej ilości nad terytorium Szwecji. Balony te stanowią prawdziwą klęskę dla kraju, z uwagi na powodowanie znacznych strat i nieszczęśliwych wypadków. Obecnie wprężnięto do akcji zwalczania balonów zaporowych lotnictwo szwedzkie, które będzie je zestrzeliwać przy pomocy artylerii przeciwlotniczej. Balony zaporowe zaopatrzone są w długie liny, które lecąc wyrządzają szczególnie szkody w przewodach wysokiego napięcia, jak również w kablach telefonicznych i telegraficznych. Angielskie balony zaporowe uszkodziły dziś przed południem wielką szwedzką stację radiową w Motala, która wskutek tego musiała przerwać transmisję. Do akcji zwalczania angielskich balonów zaporowych została również wciągnięta szwedzka obrona krajowa. Nad Sztokholmem zauważono kilka balonów zaporowych, lecących na wysokości 400 mtr. a ponadto nad lotniskiem Bromma i Ulrichsdal, gdzie mieści się zamek następcy tronu w Szwecji, dwa balony zauważono w Turberg, 2 inne w okolicy stacji radiowej Spanga pod

Sztokholmem, wreszcie 3 nad miejscowością Soedertaalje. Z międzynarodych kół informują, że angielskie balony zaporowe stanowią poważne niebezpieczeństwo dla szwedzkiej komunikacji kolejowej, która — jak wiadomo — jest zelektryfikowana. Mianowicie balony zaporowe ciągną za sobą długie liny metalowe, które w zetknięciu z przewodami mogą ułomaczyć komunikację. Szwedzka agencja telegraficzna informuje o 4-ch wypadkach uszkodzeń linii kolejowej wskutek krótkich spiek przewodów elektrycznych, spowodowanych przez zwisające z balonów liny metalowe.

### ZESTRZELONO 172 BRITYJSKIE BALONY ZAPOROWE

Berlin, 20 września. — Wskutek silnych wiatrów, które obecnie wieją nad Kanalem i wyspami brytyjskimi, zerwane zostało w ubiegły wtorek 52, zaś we środę 120 brytyjskich balonów zaporowych, które wiatr poniosł w stronę kontynentu. Balony te zostały zestrzelone przez lotników niemieckich, aby uniknąć szkód, które balony te mogły wyrządzić zrywając przewody wysokiego napięcia.

## Dalsze nieprzerwane ataki na Anglię

**Doki i obiekty portowe w płomieniach — Ciężkie uszkodzenie ważnych zakładów przemysłowych — Zniszczono 38 samolotów angielskich**

Berlin, 20 września. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Lotnictwo niemieckie również wczoraj pomimo ciężkich warunków atmosferycznych atakowało szereg ważnych z punktu widzenia wojkowego obiektów w okolicy Londynu. Obrzucono skutecznie bombami doki i obiekty portowe w Tilbury, państwową stocznice w Chatham i wielkie rezerwuary ropy w Port Victoria. Liczne rezerwuary ropy oraz jeden okręt-cysterna, ogarnięte zostały pożarami.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzucały bomby w wielu miejscach Francji północnej i Belgii, nie wyrządzając godnych wzmianki szkód wojskowych. — Pewna ilość osób cywilnych poniosła śmierć.

W nocy na 19-go września samoloty brytyjskie, nadlatujące nad zachodnie Niemcy, zostały przez niemiecką obronę przeciwlotniczą zmuszone do odwrotu. Zrzucały one swe bomby na cywilne cele i zaatakowały przy tym pewien

W nocy kontynuowano naloty odwetowe na Londyn w zwiększonych rozmiarach. W pierwszym rzędzie doki Silvertow i Royal Albert oraz inne ważne obiekty w ciągu kolejno następujących po sobie ataków zostały trafione licznymi bombami najoęższego kalibru. W wielu dzielnicach Londynu wybuchły rozległe pożary.

Również w innych dzielnicach Anglii dokonano skutecznych ataków na ważne wojskowe obiekty, jak na obiekty portowe w Liverpoolu, zakłady chemiczne w Billingham, doki „Teye” w Newcastle oraz lotniska w Anglii środkowej. Kontynuowano zakładanie min przed portami angielskimi.

## Bombowce włoskie zmusiły do uciezki nieprzyjacielskie jednostki marynarki

Rzym, 20 września. — Główna Kwatiera Armii Włoskiej komunikuje:

Jednostki nieprzyjacielskiej floty wojennej otwariły ogień przeciwko naszym wojskom w strefie wybrzeża między Bardia a Sidi el Berrani. Interwencja naszych bombowców zmusiła je do zrezygnowania z tej akcji i szukania schronienia w ucieczce. Jeden krążownik pojemności 10.000 ton został trafiony torpedą, wystrzeloną przez jeden z naszych samolotów torpedowych i ciężko uszkodzony.

Nasze niezmordowane lotnictwo dokonało dalszych intensywnych bombardowań, oraz ostrzeliwań z karabinów maszynowych, dając się wszędzie we znaki kolumnom wojsk i oddziałom zmortyzowanym, oraz zmuszając je do uciezki, ponadto dokonało ataków na pozycje koło Mersa Matruk i inne cele wojskowe.

Nieprzyjaciel dokonał ataków powietrznych na okolice Tobruk, Boma i Bengasi. Ataki te spowodowały tylko nieznacne

## Dom fowarowy angielskiego ministra w płomieniach

**Woolton nie ma odwagi powrócić do swego domu. — Szwedzcy dziennikarze stwierdzają wstępującą gwałtowność niemieckiej akcji odwetowej**

Sztokholm, 20 września. — Szwedzkie dzienniki owiawiały w dalszym ciągu niemiecką akcję odwetową przeciwko ważnym wojskowym obiektom w Anglii, a zwłaszcza w Londynie. Ponieważ brytyjska cenzura zakazała surowo londyńskim korespondentom donosić o zniszczeniu obiektów wojskowych, muszą się oni ograniczyć do zawiadamiania o

szpital. Trzy budynki szpitalne zostały zniszczone, mimo, że wyraźnie były oznaczone znakami Czerwonego Krzyża. Zabitych zostało przy tym 9 dzieci, zaś 12 zranionych.

Podczas nocy zestrzelono artylerią przeciwlotniczą 9 samolotów, nieprzyjacielskich, 2 zestrzeliły: noce myśliwce, w ciągu dnia strącono 24 samoloty w powietrznych walkach. Nad wybrzeżem Morza Północnego artyleria marynarki zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Dwa dalsze samoloty zostały tak ciężko uszkodzone, że należy się liczyć z ich stratą. W związku z tym ogólne straty nieprzyjacielskie wyniosły wczoraj 38 samolotów. 13 samolotów niemieckich zaginęło.

### Zniszczenie 10 lotnisk angielskich

Moskwa, 20 września. — Na łamach „Prawdy” ukazały się sensacyjne sprawozdania amerykańskie w sprawie zniszczeń, spowodowanych wskutek akcji lotnictwa niemieckiego w Anglii, w szczególności zaś w Londynie. Ze sprawozdań tych wynika, że lotnictwo niemieckie wyrządziło szkody znacznie większe, niżby to wynikało z oficjalnych, ale mocno przez cenzurę kontrolowanych doniesień angielskich. M. i. w sprawozdaniach tych jest mowa, że zniszczeniu uległy hangary i warsztaty reperacyjne na 10 wielkich lotniskach angielskich, a ponadto 13 innych lotnisk zostało poważnie uszkodzonych. Na terenie Londynu miały ulec zniszczeniu 4 dworce kolejowe, natomiast inne zostały dotkliwie uszkodzone.

Ponadto dzienniki amerykańskie informują, że wiele doków wzdłuż Tamizy, jak również spora ilość domów towarowych i składów artykułów żywnościowych miała być zniszczona, a poważnie ucierpiał urządzenie portowe w Port Victoria, Royal Albert, George i Tilbury. Zakłady uzbrojeniowe w Woolwich wskutek uszkodzeń przestały wchodzić w rachubę, a szereg zakładów wykonujących dostawy dla wojska — w tej liczbie fabryki „Vickersa” w Weybridge, „Shortbrothers” w Rochester, „Rolls-Royce” w Derby, „Armstrong-Whitworth” w Coventry i „Hamker” w Kingston nad Tamizą — zostały poważnie uszkodzonych.

innych szkodach, jakie są niemiarkowane z powodu rozmieszczenia obiektów wojskowych w Londynie w różnych punktach miasta. Korespondenci „Dagens Nyheter” i „Stokholms Tidningen” donoszą zgodnie, że bomby trafiły 3 największe domy towarowe w Londynie, mianowicie „Bourne and Hillingworth”, „Evans and John Lewis”. Dom towarowy John Lewis, który stoi w płomieniach należał do angielskiego ministra wyżywnienia lorda Wooltona. Przedsiębiorstwo to mieściło się w szeregu sąsiednich z sobą budynków przy Oxford-Street. Posiadało ono filie we wszystkich większych miastach Anglii. Również uszkodzony został dom handlu jedwabiami „Liberty”, oraz dom towarowy „Galerie Lafayette”. Również znana wśród zwolenników tańca ulica Lambeth Walk „oberwała” nieco od bomb niemieckich. Dalej bomby spadły w pobliże Downing-Street.

„Stokholms Tidningen” dowiaduje się dalej, że trzech członków rządu ucierpeli szczególnie z powodu niemieckich ataków bombowych. Jeden z ministrów musiał nocować w hotelu, ponieważ jego dom został zniszczony bombą. Inny minister nie mógł udać się do domu, ponieważ zniszczony został dom sąsiada, zaś przed domem trzeciego ministra uderzyła bomba, która nie wybuchła, wskutek czego minister ów wolał nie pokazywać się w swym mieszkaniu. Również spłonęły domy kilku posłów. Dziennik podkreśla, że w Londynie panuje powszechne wrażenie, iż niemieckie ataki przybrały na gwałtowności. Na ulicach stolicy Anglii leżą stopy odłamków szkła tak liczne i wysokie, że można je porównać z masami śniegu na ulicach miast szwedzkich w czasie zimy.

# Zbrodnicze postępowanie Churchilla wobec ludności londyńskiej

## Korespondent szwedzki opisuje naczne wrażenia z niedoli na dworcach kolei

Sztokholm we wrześniu.

Podczas, kiedy plutokratyczna warstwa magnatów angielskich dawno opuściła stolicę, która przemieniła się w piekło, i chroniąc się w bezpieczne okolice w głębi kraju, szerokie masy bezbronnej i bezradnej ludności Londynu w dalszym ciągu narażone są na okropne skutki wojny. Bezbronnej i bezradnej dlatego, ponieważ klika od odpowiedzialna za wybuch wojny ze skąpstwa oraz chciwości, a także z zupełnego braku uczuć społecznych nie poczyniła żadnych przygotowań celem zapewnienia ochrony ludności cywilnej przeciw atakom powietrznym. Wybudowanie dostatecznej ilości schronów w Londynie było obowiązkiem każdego, posiadającego zmysł odpowiedzialności rządu także i z tego powodu, ponieważ miasto to — budowane w najważniejszej części przez niesumiennej spekulantów gruntowych i budowlanych — nie posiada w uboższym dzielnicach w ogóle piwnic. Jak straszna odpowiedzialność także i w tej dziedzinie wziął Churchill na swoje sumienie, maluje w dosadny sposób sprawozdanie londyńskiego korespondenta, dziennika „Stockholms Tidningen“, opublikowane w ostatnich dniach:

„Serce ścisła się z żalem — pisze na wstępie swego sprawozdania ów naczny świadek — na widok, jaki przedstawiają w tych dniach dworce kolei podziemnych w Londynie. Widok ten jeszcze w większym stopniu niż zombardowane domy i zdemolowane ulice otwiera oczy obserwatora na cierpienia, jakie musi przechodzić ludność Londynu.“

„Najpierw musiałem — pisze dalej szwedzki dziennikarz — zejść po 239 schodach, prowadzących w głąb dworca kolei podziemnej, ponieważ windy nie działały. Wszystkie te kręcone schody od pierwszego do ostatniego stopnia były zawałone ludzkimi ciałami osób, które spędzają na nich noc.“

„Ludzie leżą na stopniach i na korytarzach w zbitych grupach tak, że z trudnością można zejść na dół, nie potknąwszy się o jakąś stercząca nogę, albo czyjąś wyciągniętą rękę. Setki ludzi leżą tak każdego wieczora, na każdym dworcu. Łącznie czyni to tysiące. Zjawiają się oni tu już wczesnym popołudniem, aby zdobyć sobie miejsce. To co czynią ci nieszczęśliwi ludzie jest jakąś niesamowitą karykaturą instynktu samozachowawczego.“

Ze sprawozdania dziennikarza można wywnioskować niedwuznacznie, że wszyscy ci ludzie, szukający tam schronienia, nie mogą nawet zejść do dworców podziemnych za darmo, aby szukać

tam ochrony przed atakami lotniczymi. W jednym z niemieckich pism humorystycznych ukazała się ostatnio karykatura John Bulla, który siedząc przy wejściu do schronu pobiera wstępnie od chących się do nich dostać. Obecnie okazuje się, że dowcip ten zawierał gorzką prawdę: biedniejsza ludność Londynu, dla której nie zbudowano żadnych schronów i która zmuszona jest szukać ochrony na dworcach kolei podziemnych musi rzeczywiście płacić bilet wstępu, aby dostać się do tych niesłychanie prymitywnych



Jedną z ostatnich fotografii Churchilla, gdy ten wychodzi z posiedzenia Izby Gmin, strzeżony przez żołnierzy.

nych schronisk. Szwedzki dziennikarz pisze o tym w następującym zdaniu: „Musza oni kupić bilet jazdy za 2 pence, i udają się następnie do tych piwnic zaopatrzeni w poduszki i paczki z żywnością.“

Naczny świadek pisze dalej co następuje: „Przed wszystkim każdy stara się na czas zdobyć sobie miejsce. Ludzie znajdują tu kilka metrów kwadratowych zakurzonego i brudnego peronu kolejowego, na którym mogą rozłożyć koce lub stare płaszcze, a nawet czasem tylko stare gazety, celem spędzenia najbliższych 10 lub 14 godzin. Matki przynoszą swoje małe dzieci i kładą je na rozłożo-

nych płaszcach, przez które przenika zimno posadzki kamiennej, przejmując chłodem wszystkich leżących. Po ustaniu ruchu nocnych pociągów, ludzie kładą się gęsto obok siebie na całym peronie i mimo wszystko zasypiają. Spędziłem wczoraj wiele godzin na różnych dworcach kolei podziemnej. Przeciąg, spowodowany przez nieustannie czynne wentylatory, wydzielające okropny fetor był tak silny, że z trudnością można było oddychać. Ludzie zmuszeni do przebywania w tych strasznych warunkach, byli zrozpaczeni i mówili bez ogródek co naprawdę myśla o tej sprawie. Ich spojrzenia były dzikie i zdecydowane na wszystko. Ale przynajmniej są tutaj bezpieczni przed bombami.“

„Opusiłem — kończy sprawozdawca dziennika sztokholmskiego — dzisiaj w nocy dworce kolei podziemnej chory pod wpływem odniesionych tam wrażeń. Nie zapomnę nigdy tych małych dzieci, śpiących na płaszcach swych matek, odkrytych przed zimnem tylko gazetą lub cienkim kocem, albo nawet tylko kawałkiem papieru pakunkowego. Kobiety wodziły za mną — cudzoziemcem, który oglądał ich nędzę — wzrokiem pełnym nienawiści.“

Tego, że te przepelnione nienawiścią spojżenia tych matek londyńskich nie dotyczyły „cudzoziemca“ lecz dostawio ubranych obelśnych reprezentantów klasy panującej, która sprawdziła na naród te nieszczęścia i tę nędzę — nie mógł czy nie chciał dziennikarz szwedzki naturalnie powiedzieć.

### Nawet to ostatnie schronienie zamknięto

Według komunikatu, który ogłoszono wczoraj wieczorem przez radio angielskie, londyńskie koleje podziemne nie będą mogły w przyszłości służyć jako schrony przeciwlotnicze, ponieważ „wielkie skupienia ludzi wstrzymują i famują komunikację“. Władze mają postarać się o równowartościowe (!) miejsca schronienia dla ludności londyńskiej. Użycie wyrażenia „równowartościowe“ w tych warunkach jest specjalną ironią, ale nawet tej cynicznej obietnicy władze angielskie nie będą mogły dopełnić, ponieważ jest absolutnie wykluczone, aby obecnie w czasie bombardowania można było wybudować dostateczną ilość schronów przeciwlotniczych dla milionowych mas ludności londyńskiej.

## Minister von Ribbentrop przybył do Rzymu

Serdeczne powitanie w stolicy Włoch

Rzym, 20 września. — Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop przybył we czwartek w południe do Rzymu. Na jego powitanie zjawili się na dworcu minister spraw zagr. Włoch hr. Ciano w towarzystwie ambasadora włoskiego w Berlinie Alferi i wyższych urzędników ministerstwa, oraz liczni przedstawiciele władz państwowych i partyjnych. Ze strony niemieckiej przybyli m. i. ambasador w. Mackensen z licznym sztabem swych współpracowników. Ponadto z pośród korpusu dyplomatycznego zjawili się ambasador hiszpański, poseł węgierski i słowacki przedstawiciel dyplomatyczny.

**PRASA WŁOSKA  
O WIZYCIE RIBBENTROPA**  
Artykuły powitane utrzymanie w serdecznym tonie

Rzym, 20 września. — Głównym punktem zainteresowania czwartkowych wy-

### „ADMIRALICJA Z PRZYKROŚCIA PODAJE DO WIADOMOŚCI...“

Zaginęła łódź podwodna „Narwhal“  
Sztokholm, 20 września. — Według doniesienia Reutersa z Londynu, angielska admiralicja podała do wiadomości, że zaginęła łódź podwodna „Narwhal“ i należy ją uważać za straconą.  
Minowa łódź podwodna „Narwhal“ posiadała wyporność 1520 BRT (2140 ton pod wodą) i szybkość 16 (8,7) węzłów,

dań dzienników rzymskich, jest wizyta ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa, którego dzienniki witają artykułami utrzymanymi w niezwykle serdecznym tonie, podkreślając równocześnie doniosłość tego spotkania. W historii osi — pisze „Messagero“ — spotkanie rzymskie, które zarazem należy do historii odrodzenia, odnowienia i reorganizacji kontynentu jest zarazem dalszym konstruktywnym etapem w obecnej dobre regulowania wielkich problemów, które niezawodnie muszą być uzgadniane.

## Przed nowymi wydarzeniami w Egipcie!

Królowi Farukowi urządzone burzliwe owacje

Istanbul, 20 września. — We wszystkich meczetach egipskich odbyły się na zarządzanie króla Faruka modły na intencję utrzymania pokoju. Olbrzymia sensacja wywołał w Kairo fakt, że król Faruk odprawił osobiście modły w meczecie Si-Kuzum. Na wiadomość o tym dziesiątki tysięcy ludzi pospieszyły do meczetu i zgromadziły królowi burzliwe owacje. Kiedy z tłumy odezwały się pojedyncze okrzyki, że król Faruk jest kalifem Islamu, okrzyki te zostały niezwłocznie podjęte przez cały tłum. Olbrzymie masy ludzi zgromadziły hold królowi, wnosząc nieustannie owacyjne okrzyki na cześć króla-kalifa.

## POTYCZKA POWIETRZNA NAD MAROKIEM

Francuski samolot zestrzelił samolot angielski

Genewa, 20 września. — Pewien samolot angielski, który kradł przez szereg godzin nad francuskim Maroko został zestrzelony przez samolot francuski. W miarodajnych kolach francuskich nie udało się dotychczas uzyskać żadnych bliższych szczegółów o tym incydencie. Przypuszcza się, że samolot angielski zrzucał ulotki i że była to jedna z licznych angielskich prób wywołania w koloniach francuskich buntowniczych nastrojów przeciwko rządowi w Vichy.

Agencja Havasa przynosi w związku z tym następujące szczegóły: Chodzi tu o brytyjski hydroplan, który w dniu 14 września przeleciał nad francuskimi wodami terytorialnymi w pobliżu Casablanki. Został on zaobserwowany przez pewien francuski samolot myśliwski, który około godz. 14.30 odbywał ćwiczenia lot nad miastem. Samolot angielski otworzył ogień do francuskiego samolotu myśliwskiego, który zbliżył się do maszyny angielskiej, celem stwierdzenia jej tożsamości. W czasie pojedynku powietrznego, jaki się następnie wywiązał, samolot angielski został trafiony i spadł płonąc do morza. Francuskie władze marynarki wysłały niezwłocznie na miejsce upadku motorówkę patrolową, która zdołała wyratować z morza 3-eh angielskich oficerów - pilotów.

## LONDYN DONOSI ZNOWU O ALARMIE NOCNYM

„W wielu dzielnicach wyrządzono materialne szkody“

San Sebastian, 20 września. — Urzędowy komunikat brytyjskiego ministerstwa lotnictwa donosi m. in.: „Ataki powietrzne na Anglię, a zwłaszcza na Londyn były kontynuowane również w nocy na czwartek. Bomby, nierządno najcięższego kalibru, wyrzuciły szkody materialne w wielu dzielnicach. — Bomby trafiły wiele budynków i zniszczyły je całkowicie lub częściowo. Bomby zapalające spowodowały również szereg pożarów. Według nadeszłych dotychczas sprawozdań należy stwierdzić, że liczba ofiar jest duża.“

„Poza obrębem Londynu — donosi angielskie ministerstwo lotnictwa w dalszym ciągu — panowała również działalność lotnicza na wielką skalę. Kilka bomb spadło w okolicy Mersey-Clubs (gdzie znajdują się stocznie i doki Liverpoolu i Birkenhead) oraz w pewnej ilości miast w hrabstwie Lancashire (okręg niezwykle przemysłowy). Bomby trafiły budynki i zabiły pewną ilość osób. Ponadto zrzucono bomby na miasta w hrabstwach Hertfordshire, Essex, Kent, Berkshire, Sussex, w Middleland oraz w północno-wschodniej i południowo-zachodniej części Anglii.“

## KATASTROFA KOLEJOWA W SZWECJI

9 zabitych i 26 rannych pod Goeteborgiem

Sztokholm, 20 września. — Szwedzka agencja telegraficzna donosi o poważnej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w ubiegłą środę pod Goeteborgiem. Na jednym z dworców podmiejskich zdarzył się dwoma osobowe pociągi, skutkiem czego 4 wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. Według ostatnich informacji liczba ofiar wynosi 9 zabitych i 26 rannych. Wśród zabitych znajdują się wyłącznie Szwedzi.

## Nożycami przez prasę

„Za powrót Siedmiogrodu do Węgier, który odbył się bez rozlewu krwi, mimo iż Europa stoi w płomieniach, składam serdeczne dzięki naszym dwu potężnym przyjacielom Niemcom i Włochom.“  
(Regent Horthy w Klausenberze)

„Jedno jest pewne: Niemce nie tajemnicę są dobrze strzeżone. Nikt nie mógł powiedzieć, jakie plany miały Niemcy w stosunku do Anglii.“  
(„La Suisse“, Genewa)

„Francja nie może pozostać dłużej, jako getto i stos gruzów w świecie.“  
(„Eclair de Nice“)

„Przechtwo Anglii stoi wielka potęga militarna, która zna historię i czeka z bronią w nogi na rozkaz marszu. Anglia musiała już poznać własność powagę chwili, a w szczególności zrozumiał ją Churchill. Hiszpania ze swej strony miała wydobyć z nakazu godziny potrzebną naukę dla siebie.“  
(„Arriba“, Madryt)

„Nic bardziej mi gniewa jak ten „kastylny umiłek w zniechęconych, dla których jesteśmy narodem zużyтым, przeznaczonym i wykończonym.“  
(„Action Française“)

„ZA ZDRADĘ OBYWIAZKÓW FRANCUZA”...

Odebranie francuskiego obywatelstwa również w koloniach

Zurych, 20 września. — W związku z uchwalonymi przed kilku dniami przez Radę ministrów postanowieniami w sprawie dalszych kroków wobec osób, które uciekły z kraju, ukazał się obecnie we francuskim dzienniku urzędowym dekret marszałka Pétain'a, rozszerzający również na zamorskie kolonie prawo o pozbawieniu obywatelstwa i konfiskacji majątku. Dekret wychodzi z założenia, że każdy Francuz, który po 10 maja 1940 opuścił kolonie bez wyraźnego zezwolenia lub dodatkowo uznanego uzasadnienia, zdradził zamiar uchylecia się od obowiązków, spoczywających na każdym przynależnym do narodu francuskiego.

OCHRONA FRANCUSKICH DZIEŁ SZTUKI

Hr. Metternich stol na czele specjalnej komisji

Genewa, 20 września. — Jak już doniesiono, muzeum Louvre w Paryżu zostało ponownie otwarte. Zastępca dyrektora muzeum wyraził podziękowanie niemieckim władzom i wojskom okupacyjnym, które w czasie swego marszu starały się wszędzie na okupowanym terenie chronić francuskie dzieła sztuki. Hr. Metternich, prezes „Komisji dla ochrony francuskich dzieł sztuki” obiecał teren okupowane, oraz zwiedził pomniki, zabytki architektoniczne i muzea, przy czym stwierdził, że nigdzie bombardowania nie spowodowały większych uszkodzeń zabytków budowlanych. „Komisja ochrony francuskich dzieł sztuki” otrzymała misję opieki nad dziełami sztuki francuskiej w ścisłej współpracy z francuskim ministerstwem sztuk pięknych.

SKUTKI TRWAŁYCH ATAKÓW LOTNICTWA NIEMIECKIEGO Spadek produkcji w angielskich przedsiębiorstwach zbrojeniowych

San Sebastian, 20 września. — Z Anglii napływają wiadomości, które w sposób niedwuznaczny potwierdzają, iż działalność lotnictwa niemieckiego wywarła fatalne skutki i spowodowała poważne zniszczenie gmachów fabrycznych przemysłu zbrojeniowego. Spadek produkcji w angielskich fabrykach przemysłu zbrojeniowego, który jest następstwem ustawicznych alarmów lotniczych, przybrał poważne rozmiary tak, że należy spodziewać się tam wydania zarządzeń, by prac nie przerywano nawet z chwilą ogłoszenia alarmów. Jest rzeczą zrozumiałą, że wskutek ataków lotnictwa niemieckiego, życie robotników będzie poważnie zagrożone, ale w plutokratycznej Anglii postępuje się w sposób bezwzględny.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Wrzesień 21 Sobota
Dziś: Mateusza
Jutro: Tomasza
Wschód słońca o godz. 6.44
Zachód „ 19.02
Temperatura w dn. 20 b. m. o g. 7 +16° C, o g. 10 +20° C.

Kurs „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”. Celem przyjęcia w razie potrzeby z natychmiastową pomocą pracownikom, zatrudnionym w przemyśle i handlu, Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zorganizowała 10-godzinny kurs sanitarzy: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”.

Na wymieniony kurs, który się odbył w sali straży ogniowej przy ul. Strażackiej w okresie czasu od 27 sierpnia do 7 września 1940 r., uczęszczało 96 słuchaczy, których zgłosiło 76 firm przemysłowych i handlowych z terenu miasta Częstochowy.

Ze strony słuchaczy znać było wielkie zainteresowanie się przedmiotem. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wszyscy słuchacze ukończyli ten kurs z wynikiem dobrym.

Rozdanie świadectw odbyło się w dniu 14 b. m. w obecności Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.

Należy ukrócić te wybrki. Łobuzeria, zabawiając się w parkach i ogrodach naszego miasta, urządza sobie od pewnego czasu oryginalne żniwa, rzucając kamieniami, kawałkami drzewa lub żelaza na drzewa kasztanowe, strącając dojrzale kasztany. Wybrki te należy ukrócić w imię bezpieczeństwa przechodniów. Szczególnie daje się to we znaki w pobliżu t. zw. „Domu Księcia” w Alei Wolności. Przechodnie powinni uważać na te wybrki i w odpowiedni sposób na nie reagować.

Uważać na rowery! Rower cieszy się obecnie opinią ważnego środka lokomocji, zwłaszcza w komunikacji podmiejskiej. — Policja zwraca w związku z tym uwagę, że każdy właściciel roweru powinien dbać o swój rower, pilnować go i nie narażać się przez lekkomyślność czy nieuwagę na utratę roweru. Jeżeli ktoś myśli, że policja jest zobowiązana uważać na rower, pozostawiony na ulicy czy innym miejscu bez nadzoru czy należytego zabezpieczenia, jest w błędzie. W pierwszym rzędzie sam właściciel roweru powinien uważać na swój rower i wystarczająco go zabezpieczyć przed kradzieżą.

W miarę możliwości rower należy ze sobą zabrać przy wszystkich sprawunkach. — W miejscach o ożywionym ruchu można rower nawet na chwilę zostawić bez opieki kradzieży. Jeżeli rower trzeba zostawić za drzwiami lub przed domem, wtedy należy się już lepiej zabezpieczyć przez zamknięcie roweru na kłódkę. Nie wystarczy jednak, jeżeli przymocujemy się do roweru łańcuszek, który w kilku minutach może być przepilnowany lub zamek, który, ze względu na swój prosty mechanizm, w krótkim czasie może być za pomocą podobnych kluczy lub innych narzędzi, otworzony. Dobry zamek rowerowy musi posiadać duży, silny i zahartowany pałąk

i zamek o trochę bardziej skomplikowanym mechanizmie.

O ile ktoś napotka na złodzieja rowerowego, powinien go natychmiast oddać w ręce policji kryminalnej, chodzi bowiem w tych wypadkach przeważnie o zawodowych złodziei. Również ostrzega się przed kupnem roweru od podejrzanych osób. Lepiej w takim wypadku zasięgnąć opinii policji.

Włamanie do sklepu. Eugeniusz Muskalski zgłosił się do policji z zameldowaniem, że w nocy na 17 b. m. nieznanymi włamywaczami urwał kłódkę od drzwi i wszedł do budki sklepu przy ul. Warszawskiej 178/180, skąd skradł 3 słoje śledzi oraz inne różne drobności i znikł w ciemności nocy.

Attyczny złodziej nocy. Nawet kraty nie zabezpieczyły przed kradzieżą, bo to w nocy na 18 b. m. jakiś nieznanymi silacz wygiął kraty w oknie i wszedł do pralni domu przy ul. P. O. W. Nr 3, skąd zabrał Ignacemu Stepińowi z balii mokrą bielizną, a także nie pogardził przechowywanymi tam artykułami żywnościowymi i z łupem tym ulotnił się, nie wiadomo dokąd. Poszkodowany zameldował o powyższym policji.

Gotówka i papiery zniknęły. Władysław Kudła (Wilsona 10) zameldował policji, że w tych dniach Genowefa Bednarek skradła mu 140 zł gotówki, 5 pudełek papierosów i około 1 kg owoców. Na skutek zameldowania policja sprawozwyczajnie kradzieży zatrzymała do swej dyspozycji.

Kradzież pasów transmisyjnych. W nocy na 20 b. m. nieujęty złodziej dostał się za pomocą wycięcia szyby w oknie do fabryki wyrobów drzewnych przy ul. Narutowicza nr 14, gdzie skradł 4 pasy transmisyjne i z łupem tym zbiegł w niewiadomym kierunku. — O kradzieży tej zameldowano policji.

Kradzież z włamaniem. Aleksander Utykański (Królewska 69), zgłosił się do policji z zameldowaniem, że jakiś nieznanymi złoczyńca za pomocą otwarcia wytrychem drzwi od korytarza, skradł mu rower damski i 60 kg mąki.

Kradzież w cukrowni. Stefania Koper zameldowała policji, że onegdaj z szatni Cukierni Ziemiańskiej niepostrzeżenie skradziono jej żakiet damski, wartości 80 złotych. O dokonanie tej kradzieży jest podejrzany Stefan Kubik, lat 16, zamieszkały przy ul. Olczyńskiej 12.

„Ustosunkowany” oszust. Do policji zgłosił się Eugeniusz Gorzelak ze wsi Kiedrzyń i zameldował, że w tych dniach przyszedł do niego nieznanymi osobnik z kartą od soltysa na przyjęcie go na nocleg. Nieznanymi osobnik podał się za Niemca i nazywa się Jan Sikora. Ale Sikora ten zatrzymał się we wsi dni parę. Przez ten czas odwiedzał po kolei wszystkich gospodarzy, opowiadając im o swoich szerokiej znajomościach, dzięki którym wszystko i wszędzie łatwo może załatwić. Latwoierni wieśniacy, nie przynajmniej nie złow, zwrócili się do rzekomego Niemca Sikory, aby im pośredni-

czył w kupnie sztucznych nawozów, na co ten chętnie się zgodził.

W dniu 17 b. m. Sikora wraz z Gorzelakiem, ojcem meldującego i Musiałem udali się do Starostwa w Częstochowie. Tam na wykupienie rzeczonych nawozów sztucznych Musiał powierzył Sikorze 421 zł gotówki, zebranej od włościan wsi Kiedrzyń. W Starostwie widzieli, że Sikora wszedł do pokoju Nr 84, by sume tę wpłacić za nawóz, lecz kiedy wyszedł stamtąd i w którym kierunku się ulotnił, nikt nie widział z oczekujących na niego. Przedtem jeszcze rzekomy Sikora wypożyczył od meldującego Gorzelaka rower, to też na nim szybko się oddalił.

Na drugi raz będzie się pilnował. Władysław Ziernicki ze wsi Julianka, gm. Złoty Potok, w dniu 17 b. m. oczekując na pociąg w poczekalni II-iej klasy na dworcu kolejowym w Częstochowie, zasnął zmęczony na chwilę. W tym czasie jakiś nieznanymi opryszek wyciągnął mu spod głowy toczkę i z kieszonki wyjął mu 200 zł. W toczce tej znajdowały się różne dowody osobiste, emerytalne i kwit na 260 zł, wystawiony przez firmę „Jaworski” w Warszawie.

Z PIOTRKOWA

Meldunki z ostatnich 24-ch godzin
— Sikorski Piotr, Błotna 3 zameldował w policji, że nieznanymi sprawcy kradną mu systematycznie z placu ziemiaków.

— Garbarczyk Sabina mieszkanka Piotrkowa przy placu Litewskim 9 przyrzeczona została w wyniku obserwacji za kolportaż fałszywków pieniężnych.

— Warchał Marianna zam. w Warszawie, ul. Belgicka 16 zameldowała, że niej. Dobrzańska Jadwiga z Piotrkowa, ul. Górna nr. 7 skradła jej złoty pierścionek i inne rzeczy.

— Ciszewski Józef, ul. Rókszycka 40 zameldował, że nieznanymi sprawcy skradli mu 2 worki mąki.

Zakwestionowanie 3-ech worków mąki
Policja przyrzeczona na szosie niejakiego Antoniego Utryka, woznicę z Tomaszowa Maz. u którego zakwestionowała 3 worki mąki żywej przewożonej przez Utryka do Piotrkowa na polecenie niej. Hamersztajn z Tomaszowa Maz.

Z KRAKOWA

Pierwsza urzędowa księżka telefoniczna w Generalnym Gubernatorstwie

W ciągu października układa się pierwszy urzędowy spis abonentów telefonicznych w Generalnym Gubernatorstwie. Spis został sporządzony według okręgów. Książka telefoniczna zawiera wykaz najważniejszych połączeń telefonicznych, oraz ogólne wskazówki dla korzystającego z komunikacji telefonicznej. Ponadto zawiera ona taryfy telefoniczne i uwagi, odnoszące się do wszystkich okręgów zarówno w języku niemieckim jak i polskim. Doreczenie książki telefonicznej abonentom nastąpi w odpowiednim czasie za pośrednictwem okręgowych zarządów pocztowych. Spis abonentów będzie można nabywać w urzędzie telefonicznym w Krakowie.

We wrześniu przedsiębiorstwa prowadzą swe kampanie ogłoszeniowe

Chcesz poznać BULGARIĘ?
Przeczytaj ilustrowany reportaż w Nr 20 tygodnika 7 DNI
W numerze tym znajdziesz również ciekawy artykuł o amerykańskich drapaczach chmur. Liczne zdjęcia aktualne, noweli i felietony, powieść, humor, rozrywki umysłowe.
Wszędzie do nabycia. CENA TYLKO 50 GROSZY.

NOOWO!!!
POKOŁO JAK LUSTRO!
BEZOWNY WOSK W PROSZKU
TEMPO!
WUROB FABR DOBROLIN

Dobre ogłoszenie w „Kurjerze Częstochowskim” jest dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa tym, czym słońce dla życia. Pozbawcie je jego dobroczynnego działania, a wtedy nieustraszenie ono zmiernieje.
Podobnie również dzieje się z każdym niemal przedsiębiorstwem. Nie przypominajcie go od czasu do czasu publiczności, a wszyscy o nim za. pomną.
Ogłoszenie zaś w „Kurjerze Częstochowskim” jest właśnie takim przypomnieniem, za które dotąd nikt zbyt drogo nie zapłacił, albowiem bardzo wielu inserentom koszt takiego ogłoszenia zwrócić się najczęściej wielokrotnie.

Kawiarnia „Sztuka”
w czwartek 13 i piątek 20 września
recital skrzypcowy
NINY STOKOWSKIEJ
przy fortepianie F. Kowalik.
Początek o godzinie 18-cj.
PRZY NADSYŁANIU OGŁOSZEŃ
PROSIMY o POPRAWNE SKRYPTY

Rolniku
kasto Twoje to
SIEW
Polscy powracają z terenów Zw. Sowieckiego. — Lepsze wyniki pracy rolnika. — Łatwe sposoby budowy szos. — Racjonalne zbieranie owoców. — Kąpiel koblecy. — Za sztuką (powieść). — Dobre żarty i ciekawe ilustracje znajdziesz w 4-m skoleci numerze „Siewu” który ukazuje się dnia 22-go września 1940 roku.
Cena promocyjnie 500 sztuk 1 słoju.
Zamówienia na promonury przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Piszap do Redakcji Siewu list Twój pod: KRAKÓW, Sierz. pocztowa 554

Ceraty
duży wybór niedrogo. Jasnogórska 71 — Nofex.
Drzewo
budowlane, stolarskie. dykty, forniry. Skład Pł. sudeckiego 27.
Jąkanio
radikalnie usunąć pedogę specjalista Sowerny Jan Nowak. Legionowa 3, kolo Warszawy Prospekty bezpłacie. 2,812
SPRZEDAM sklep z urządzeniem z powodu wyjazdu.
Wiadomość Piastowska 160. 3,532

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagra i nerwobólach stosuje się tabletki Togat. Togat usmierza bóle.
Togat

Szczyry
tepi radycznie Pasta Phosphorata — Matuli.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Złoty kocznyk
koronowy zgubiono. Uczelnio znalazło proszę o zwrot za wynagrodzeniem Aleja Wolności Nr. 45 — Grabka.
ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobotna na nazwisko Szczepański Ignacy. 4,591
ZGUBIONO karte restrykcyjno handlową na nazwisko Kubat Maria, nr. 1253. 3,379
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wołczyński Stefan. 3,511
ZGUBIONO dowód osobisty i legitymację bezrobotna na nazwisko Wójcik Jan. 4,591
ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Wołczyński Józefa. 4,511

# Pierwszy w Gen. Gubernatorstwie pokaz rolniczy w Opatowie

Radom, 20 września. — W dniach 14 i 15 września br. odbyła się w Opatowie wystawa rolnicza, zorganizowana przez kierownika oddziału rolniczego przy starostwie Schumann. Celem tego pokazu fachowego było umożliwienie publicznego wglądu w prace organizacyjne sektora rolnego i śmiało można powiedzieć, iż cel ten został w całej pełni osiągnięty.

Przedkład koni, bydła, nierogacizny i innych zwierząt gospodarskich jako też naukowy pokaz z dziedziny rolnictwa, dalekimi modelami nowoczesnych maszyn rolniczych oraz wykresy przedstawiające wzrost prac rolnika w polu, dały zwiedzającemu możliwość zapoznania się z robotami, jakie ma do wykonania wieś w Generalnym Gubernatorstwie.

Na uroczystość otwarcia pokazu przybyli przedstawiciele władz, których u bram wystawy powitał powiatowy agronom Schumann, po czym głos zabrał prezydent wydziału rolnictwa Körner, przytaczając szereg wytycznych w sprawie drugiej kampanii rolnej i podniesienia produkcji rolniczej na ziemiach Generalnego Gubernatorstwa. Wspominał on na wstępie minione czasy, kiedy to wieśniak nie był w stanie wyzyskać należycie swej ziemi, kiedy na rynku ziemniopłodów panowała niepewność w strukturze cen a która z drugiej strony hamowała produkcję rolniczą. Taktyka rządu polskiego wywołała wojnę z Niemcami a ci, którzy ją spowodowali — zbiegli, pozostawiając społeczeństwo polskie w warunkach niezwykłego chaosu. Kanclerz Hitler skierował do Generalnego Gubernatorstwa wybitnych fachowców, którym zlecono zaprowadzenie na tych terenach ładu i porządku, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej.

Stan rolnictwa polskiego zmienił zasadniczo swe oblicze, odkąd u steru stoją niemieccy przodownicy, dający rolnikom gwarancję uprawy i zbioru wszystkich rodzajów ziemiopłodów, ale w zamian za to wszyscy rolnicy i wieśniacy powinni spełnić wymagania, stawiane im przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, mianowicie podniesienie stanu swych gospodarstw i zarazem produkcji rolnej. Kończąc swe przemówienie, prez. Körner obiecał rozpoczęcie drugiego stadium kampanii, mającej na celu zwiększenie produkcji rolnej na ziemiach Gen. Gubernatorstwa. Następnie prez. Körner zapoznał zebranych rolników polskich z wytycznymi na przyszły rok, a mianowicie:

**Gospodarka wodna**, zaniedbana z dawnych czasów ulegnie szerokiej reorganizacji. Opracowany przez grupę fachowców gospodarki wodnej plan rozbudowy przewiduje na najbliższy okres inwestycje na sumę 57 milionów złotych. Przy tej okazji zwrócił się prezydent Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa do ludności włościańskiej, aby uczyniła wszystko aby rowy i ścieki oraz drenowanie doprowadziła do należytego stanu i by utrzymywała w należywym stanie ostatnio dokonane melioracje rolne. Stan gleby musi zatem ulec poprawie pod względem zawartości wapna, przy czym korzystnie ku temu warunki stworzy Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, prowadząc już pertraktacje z wapiennikami na temat cen. Niemniej powinni rolnicy w znacznie większej mierze stosować nawozy sztuczne.

Zebrań zboża nie mogą być przeznaczane do siewu, lecz muszą być zastąpione wysokowartościowymi gatunkami zbóż premiiowanych. Kwestią tą zajmują się stacje nasieniownictwa w Generalnym Gubernatorstwie. Jest zatem rzeczą wskazaną, aby większe gospodarstwa rolne oddawały do oceny lepsze gatunkowo plony, zarówno selekcyjnych zbóż, jak i ziemniaków, aby gospodarstwa włościańskie w okolicy mogły w łatwy i nieskomplikowany sposób zaopatrzyć się w kwalifikowane zboża siewne. Każdy rolnik polski powinien zwrócić uwagę na tępienie w swym gospodarstwie chwastów przez staranniejszą uprawę roli. Prez. Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa był wielce zadowolony, że liczni rolnicy polscy energicznie przystąpili do tej pracy. Celem ulepszenia stanu gleby nie wystarczy jednak tępienie chwastów, ale powinno się zastosować również odpowiednio maszyny rolnicze.

Niemieckie kierownictwo położyło szczególny nacisk na poparcie maszynownictwa rolniczego i uruchomiło w Gen. Gubernatorstwie 9 fabryk maszyn rolniczych. Rolnik polski będzie miał w przyszłości możliwość zastąpienia swoich przestarzałych lub niezdatnych do użytku narzędzi rolniczych narzędziami nowoczesnymi. Dalszą koniecznością jest kwestia zaopatrzenia Generalnego Gubernatorstwa w tłuszczce. W tym celu należy zwiększyć uprawę rzepaku i roślin olejnych. Na rok 1941 obszar pod zasiew tych roślin będzie większy, niż dotychczas. Również dąży się do podniesienia w przyszłym roku wydajności

mleka. We wszystkich obszarach poniżej 650 m/m opadów należy przejść do żywienia krów w porze letniej w obrotach. Aby uzyskać większe zapasy paszy bez równoczesnego zwiększenia powierzchni pastwisk, należy w rozszerzonym zakresie wprowadzić uprawę międzyplonów. W związku z tym prez. Wydziału zauważył, że w Gen. Gubernatorstwie liczne średnie i mniejsze gospodarstwa rolne utrzymują więcej bydła, niż są w stanie je wyżywić. Celem zmiany tych niekorzystnych warunków hodowli krów, Wydział Wyżywienia i Rolnictwa zarządził dla wszystkich gospodarstw, podlegających Urzędowi Kultury Rolnej obowiązek kontroli mleczności. Prezydent Wydziału zwrócił się z wezwaniem do ludności wiejskiej, aby przystępowała do Związku Kontroli Obór. Średnia mleczność około 1,900,000 krów w Generalnym Gubernatorstwie powinna być w najkrótszym czasie z 1,200 l. na krowę zwiększona do 2,000 litrów, a stopniowo podniesiona do 2,500 litrów i wyżej. Krowy niższej wydajności mleka lepiej oddać żeńnikowi, przez co uzyska się większy zapas paszy dla pozostałych zwierząt.

Celem podniesienia w przyspieszonym tempie całokształtu hodowli zwierząt, podnosi się z dniem 15 października b. r. liczbę inspektorów hodowli zwierząt w Gen. Gubernatorstwie do 20-tu. Zadaniem ich będzie troska, aby w Gen. Gubernatorstwie powstawało coraz więcej wartościowych obór. Wydział Wyżywienia i Rolnictwa sprawdził już większą liczbę koni hodowlanych, bydła, trzody i owiec na teren Gen. Gubernatorstwa.

Ponadto prez. Wydziału oznajmił, że Izby Rolnicze wspólnie z agronomami powiatowymi mają specjalne zadanie opieki nad gospodarstwami i dbanie o podniesienie ich sprawności. Ale również ludność wiejska powinna w swoim własnym interesie czynnie współpracować z niemieckimi przodownikami, którzy każdemu obywatelowi, spełniającemu swe obowiązki, udzielił poparcia i ochrony. Kto się natomiast uchylił od swoich obowiązków, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Każdy musi zrozumieć, że poprawę stopy życiowej można uzyskać jedynie tylko przez nadwyzkę pracy. W tym sensie prezydent w końcu swego przemówienia wezwał do przystąpienia do drugiej kampanii o podniesienie produkcji rolnej w Generalnym Gubernatorstwie.

kuły. Poszkodowani winni we własnym interesie zgłosić się do 2 komisariatu policji przy ul. Kapucyńskiej 19, celem konfrontacji.

### Krwawa awantura rodzinna

Przy ul. Płockiej w Warszawie wymlaka bójka pomiędzy Narcyzem Cieślowskim a ojcem jego Stanisławem, który we własnej obronie ugodził nożem w plecy syna. W czasie bójki ojciec, który był podniecony upadł i zranił się w głowę i czoło. Ofiarom awantury rodzinnej pomocy udzieliło Pogotowie, po czym Narcyza Cieślowskiego przewieziono do szpitala Wolskiego.

### Zyd odgryzł nos swemu konkurentowi

W dzielnicy żydowskiej w Warszawie doszło między dwoma targarzami żydowskimi na tie zawiści konkurencyjnej do gwałtownej bójki w czasie której jeden z nich odgryzł swemu przeciwnikowi prawe ucho, koniec nosa i kawałek wargi.

### Kup młodziejski, ukryty pod cebulą

Na jednej z ulic w Warszawie zatrzymała policja podejrzanego wyglądający wóz należący do handlarza, pod której warstwą krył się większy ilość ubrań, bielizny i galanterii wartości ok. 3000 złotych. Okazało się, że kup ten pochodził z kradzieży w pewnym mieszkaniu przy ul. Orlej. Właściciel wozu został aresztowany. Za złodziejami wszczęła poszukiwania policja.

### Samobójstwo

Przy ul. Leszno 73 z okna V piętra wyskoczył 44-letni Edward Jasiński (Chmielna 32), korektor fortepianów. Wekscet pełnienia czułości, Jasiński zmarł przed przybyciem lekarza. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

### Śmiertelne postrelenie groźnych bandytów

Patrol policji polskiej natknął się we wsi Duchno pod Warszawą na rannego bandytę, który nie uczynił żadnego wzwanienia policyj do zatrzymania się, lecz przeciwnie się do ucieczki strzelał do policjantów. Policja odpowiedziała ogniem. Jedną z kul położyła przestępcę trupem na miejscu. Przy zabitym znaleziono rewolwer i większy zapas amunicji.

Na przedmieściu Targówek pod Warszawą policja natknęła się na poszukiwanego od dawna bandytę, który na widok ścigających go posterunkowych, dobył dwa rewolwery, oddając kilka strzałów. Po krótkiej wymianie strzałów bandyta otrzymałszy dwie cenne kule, zmarł. Miał on na swym sumieniu szereg napadów rabunkowych, dokonanych w podmiejskich okolicach Warszawy.

### Krwawy mord matki i syna

W warszawskiej dzielnicy Żolibż dokonano strasznej zbrodni, której ofiarą padły 2 osoby. W jednopiętrowej willi przy ul. Wypiańskiego 9 za Żoliborza zamieszkałej od kilku lat rodzina Kazimierza Kluzniaka, b. urzędnika Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, składająca się z żony 40-letniej Janiny i dzieci 15-letniej Barbary, 13-letniej Krystyny oraz 9-letniego Stanisława.

Jeszcze w lipcu b. r. Kluzniak wyjechał do rodziny zamieszkałej na wsi i dotychczas nie powrócił. Córki Kluzniaka wyjechały do Warszawy na pensję, w domu natomiast pozostała Kluzniakowa wraz z najmłodszym synkiem.

Ognegda, o godz. 13-iej starsza córka Kluzniaków powróciwszy ze szkoły nie mogła doczekać się otwarcia drzwi od ulicy, wobec czego zaszła od strony ogrodu. Zastała drzwi tylnie otwarte i wiele tym zdziwiona udała się na piętro, gdzie w sypialni przedstawiała się jej potworny widok. Na łóżku leżała matka ze zmasakrowaną głową i twarzą. Przerazona zewszedła sąsiadów i lekarza, który stwierdził zgon Kluzniakowej od uderzeń jakimś tępym przedmiotem. W toku oględzin znaleziono w nógach zamordowanej, pod jej włoskami, 2-letniego syna Stanisława nie dającego już oznak życia. Chłopca zamordowano w podobny sposób jak matkę. Jak w toku dalszych dochodzeń ustalono mordercy po dokonaniu zbrodni splądrowali mieszkanie i zrabowali ubrania, bieliznę, nakrycia stołowe i artykuły żywnościowe. Władza bezpieczeństwa wszczęła energiczne dochodzenia. Córkami zaopiekowała się rodzina.

### Mysli

„Kto nie chce kochać ludzi, musi kochać drzewa i psy“.

„Są ludzie, którym się wszystko wybacza, bo są albo nieczym, albo wszystkim“.

„Zbytek i dogadanie sobie czyni człowieka egoistą i próżniakiem“.

„Żadnego obowiązku nie spełnia się fałszem“.

„Nie widać nam nigdy, żeby zbytnia popularność i towarzyskość wyszły kiedykolwiek lekarzowi na dobre. Przeciwnie, lekarz lubiany jako towarzysz zabawy nie zawsze jest mile widziany w chorobie“.

W. Bieganski.

## ZE ŚLĄSKA

### Włamanie do sklepu

Niezłapani sprawcy dostali się do sklepu Marii Schneck w Myszkowicach przy Klemmstrasse 2 : ukradli 1 centnar masła oraz inne artykuły żywnościowe ogólnej wartości około 400 Rm. Pasa pilnującego sklepu znaleziono na drugi dzień ogulżonego. Sprawy dostali się do wnętrza sklepu przez okno w kuchni.

W nocy na 19 września br. niezłapani na razie sprawcy wtargnęli do wnętrza restauracji Jadwigi Badury w Birkental Karlesgenstrasse 205. Po wycięciu szyby w pokoiu gościnnym, dostali się do bufetu i ukradli artykuły żywnościowe, wyroby spirytusowe i papierosy wartości około 800 Rm.

### Groźna choroba

Na terenie Olkusza zachorowało troje dzieci na t. zw. „Heine Medina“ mianowicie w Gorenicach i Nieszkowicach pod Olkuszem, a jedno w Olkuszu. Chore dzieci umieszczono w szpitalu olkuskim.

### Utonęły w czasie jazdy łódki

W czasie jazdy łódki po jeziorze kopalnianym w Klimontowie utonęły 13-letnia Emilia Lukaszewicz i 14-letnia Leokadia Płucińska. Dziewczęta wsiadły do łódki wraz z 17-letnim Tadeuszem Mularczykiem.

W czasie jazdy łódka nagle wywróciła się i nie umiającej pływać dziewczęta wpadły do wody, a nie otrzymanej pomocy utonęły. Mularczyk zdołał się uratować.

**Wybuch zapalnika zranił dwóch uczniów**  
Trzej uczniowie Zygmunt Bartoszek, Wilhelm Kasza i Stanisław Stelmazyk z Bismarckhütte bawili się na placu poza domem, gdzie jeden z nich znalazł zapalnik od granatu. Bartoszek znalazłszy na podwórku cegłą i gwoździem usiłował rozbić zapalnik przy czym spowodował eksplozję.

Wskutek wybuchu Bartoszkowi urwało 4 palce lewej i 1 prawej ręki, Kasza odnieśli rany lewego przedramienia. Jedyne Stelmazyk wyszedł cało.

### Za znęcanie się nad dziećmi 6 miesięcy więzienia

28-letni Ladyslaw Lisoni mieszkaniec wsi Rzeki w pobliżu Andrychowa odpowiadał przed sądem karnym w Bielsku pod zarzutem ciężkiego znęcania się nad dziećmi. Lisoni, który już od dnia 19 czerwca b. r. znajduje się w areszcie śledczym, oskarżony jest o tak ciężkie pobicia swoich pasierbów w wieku lat 8 i 10, że dzieci oddane być musiały pod opiekę lekarską. Oprócz tego zarzuca mu się, że niedostatecznie odżywał dzieci.

Oskarżony przyznał się do czynu, tłumacząc się tym, że dzieci były trudne do wychowania. Pewnego dnia, gdy znów sąsiadki ukarzały się na dzieci, zbył je pastkiem i nie zaprzecza, że uderzenia były b. silne. Lekarz powołany został jako rzeczoznawca i zeznał, że ciała dzieci pełne były miejsc podbiegłych krwi, a poza tym dzieci są niedożywione. Niedozwolenie jednak stół w związku z ogólną biedą na wsi. Na wniosek prokuratora sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia, którą to karę oskarżony przyjął.

## Z KIELC

### Kontrola osób niezapewionych

Zarząd miejski w Kielcach przystąpił do kontroli i ustalenia osób zamieszkałych w Kielcach, które nie poddały się obowiązkowi przymusowego ochronnego ubezpieczenia przeciw drowi brzusznemu, paradyzowi, czerwonce i cholercie przeprowadzonego przez P.C.K. w Kielcach w roku 1940.

### Nowy proboszcz

Ks. Tomasz Knapp, proboszcz parafii Zdroże, mianowany został proboszczem w Imbramowicach koło Ojcowa.

### Postrelili narzeczoną

Na tie nieporozumień i zazdrości Henryk Zagala ze Stupi (pow. Włoszczowa) postrelił w mieszkaniu bratowej swą narzeczoną, Marię Hajduga z tej samej wsi. Rana na szczęście lekka; sprawcę policja zatrzymała.

## Z WARSZAWY

### Organizacja związków gmin

Jak się dowiadujemy przy wszystkich urzędach starszościńskich mają niebawem powstać związki gmin. Dotychczasowe wydziały powiatowe zostają na równi utrzymane ze związkami gmin.

Ponieważ Związki gmin stanowią trzon dalszej reorganizacji administracji, właściwe czynności będą czyniły wysiłki w kierunku finałowego ich poparcia.

### Zwłoki zamordowanej wydobyto z glinianki

W gliniance na polach we wsi Chranzów (gm. Grodzisk Mazowiecki pow. Błotniński) znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety, przebywającej w wodzie około dwóch tygodni.

Rysopis denatki: lat 20-25, wzrost średni, szatyńka, twarz okrągła, oczy ciemne, włosy krótko obcięte, ondulowane, szrama na bruchu po operacji ślepej kiełki. Ubrana tylko w reformy różowe. Na szyi przywiązany duży kamień, nogi związane sznurkiem. Osoby zainteresowane mogą oglądać fotografię ofiary mordu znajdującą się w komisariacie polskiej policji kryminalnej (Grodzisk Mazowiecki, ul. Kościuski 28).

### Falszywy inżynier oszukał wiele osób

Oj kilku miesięcy gromadził w Warszawie zwłochy oszust podający się za inżyniera Jana Jerzego Werpilskiego vel Werpilskiego który zawierał znajomości i powodując się na rozległe stosunki wyłudzał następnie poważniejsze sumy pieniężne pod pretekstem dostawy cukru, mąki, ziemniaków lub węgla.

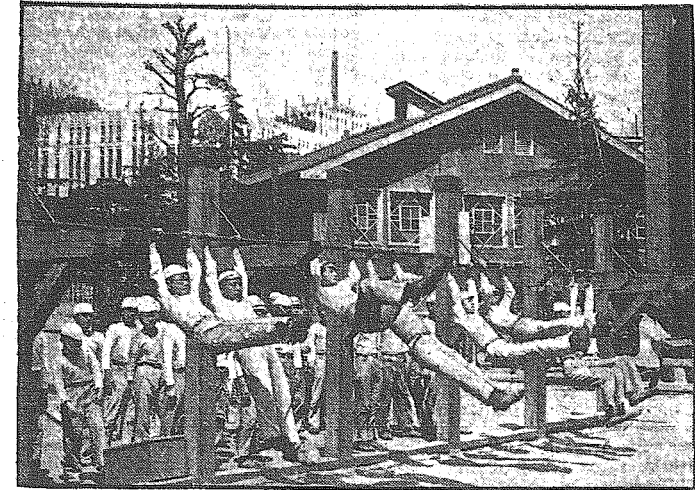
W ten sposób oszukał on kilkadziesiąt osób, aż wreszcie do policji wypłynęło kilkanaście doniesień i na podstawie rysopisu wczoraj aresztowano bezczelnego oszusta. Ze znalezionych przy nim dokumentów okazało się, że jest to Jan Zuch, nigdzie niemeldowany. W notesie jego znaleziono również zapiski m. in. wykaz osób, od których oszust pobral gotówkę za zamówione artyku-

# Życie Japonii staje się spartańskie

Nawrót do starojapońskiej prostoty

Dzień 1 września r. b. posiadał dla życia codziennego ludu japońskiego takie samo znaczenie, jak 1 września 1923 ro-

ku, dzień wielkiego trzęsienia ziemi. W tym dniu bowiem rząd wydał dekrety zmieniające od podstaw życie ludności i wprowadzające zasadnicze zmiany w życie każdego poszczególnego mieszkańca Japonii. Zmiany te nie znikną w najbliższym czasie, raczej będą trwałe długo, nawet na stałe.



Lekcja gimnastyki w japońskiej szkole średniej

Najważniejsze zarządzenie mówi, że przed godziną 17 nie wolno sprzedawać alkoholu. Japonia więc stoi już w pół drogi od prohibicji: dla młodzieży do lat 21 obowiązuje prohibicja zupełna. Jednocześnie rząd do tego stopnia obniżył ceny na alkohol, żeby sprzedaż i produkcja tego artykułu się nie opłacała. Butelka whisky, bez względu na to, czy krajowego, czy też zagranicznego pochodzenia, kosztuje zaledwie pół jena; trzeba przy tym podkreślić, że szklanka krajowej whisky kosztowała dotychczas dwa jeny, zagranicznej trzy i pół jena. Ceny innych napojów alkoholowych obniżono w tym samym stosunku, tak, że prawdopodobnie za kilka tygodni, kiedy zapasy się wyczerpią, produkcja — tak jak piwa — będzie tylko podejmowana w celach eksportowych. Jak na piwo już od dłuższego czasu, będą obowiązywały ograniczenia konsumpcji do jednej szklan-

ki czy kieliszka na osobę, co w praktyce będzie się równało niemal całkowitej prohibicji.

Prohibicja nie jest jedynym, ani najważniejszym zarządzeniem. Jednocześnie polecono hotelom i restauracjom niewydawania śniadań w cenie powyżej jena, obiadów wyżej dwu i pół jena, a kolacji powyżej 5 jenów. Cena każdego poszczególnego dania, niezależnie od kosztów sporządzenia go, musi mieścić się w granicach jednego jena. Kto przepadł już lub przepił ustaloną sumę, musi przestać jeść, chociażby był jeszcze głodny. I tu wprowadzenie jednolitych cen sprawi, że znikną zupełnie drogie potrawy.

Trzeci kompleks zarządzeń dotyczy herbaciarzy i lokali rozrywkowych, które będą otwarte tylko od godz. 17 do 23. Młodzieży nie tylko tutaj jest wstęp wzbroniony, ale i do wszystkich lokali z obsługą damską, do domów gry w mahianga, lokali bilardowych i sal gry. Kelnerki w tych lokalach noszą strój jednokowy, z zakrytymi plecami i ramionami.

Wszystkie te zarządzenia wydano w tym celu, aby z jednej strony przywrócić prostotę w życiu codziennym, podnieść moralność, zwłaszcza młodzieży, z drugiej strony zniżyć poziom cen, ograniczyć spożycie, aby przez ograniczenie osobistych wydatków ludności, wzmoc-

jej siłę płatniczą w dziedzinie podatków. Zarządzenia te będą jeszcze obostrzone i października, kiedy ustawa antyluksusowa, która już obecnie nie zezwala na produkcję szeregu artykułów zbytku jedynie na eksport, zastosowana będzie w całej pełni i obejmie w ogóle zakaz sprzedaży tego rodzaju artykułów. Japonia jest na drodze do prastarej japońskiej prostoty, która jest jednocześnie drogą oddalającą ten kraj od obcych naleciałości.

## Czy wiecie że...

...ostatnio w Pensylwanii wywiercono otwór sięgający w głąb ziemi na 3.000 m.

Rzeki i morza odrywają czasami kawałki lądu, które pływają później w postaci wysp. Wyspy takie miewają niekiedy znaczne rozmiary, jak np. ta, która się utworzyła pewnego razu na Missisipi i miała 15 km. długości, 180 m. szerokości, a istniała przez 40 lat. Pewnej nocy taka pływająca wyspa przybiła do Montevideo i wysadziła na ląd 4 okazale pumy, ku zdziwieniu mieszkańców, którzy rano spostrzegli w mieście tych niespodziewanych gości.

Ciekawe, że świerki, przeniesione z jałowych i płodnych gór północy w żyzne i upalne niziny południa, rosną marnie i wyrastają w nędzne drzewa, o ile nie zginą zupełnie.

Mięczaki, które dostają się do żołądka ptaków, żywiących się nimi, mogą spędzić w nim kilka dni, zanim zginą.

## WSMIECHNIJ SIĘ...

W ciemności nocy ukryli się dwaj bandyci. Z daleka niebezpiecznie bliyszcza ich sztylety. Czekają na pewnego bogatego człowieka, o którym wiedzą, że na pewno ma tedy przechodzić i że ma zawsze mocno naładowany portfel. Czekają, czekają, godzina za godziną miją i nikt nie nadechodzi. Szepes jeden do drugiego:

— Wiesz co, ja się martwię, żeby mu się chociaż coś złego nie przytrafiło!

### Wymagający krawiec

Krawiec i jego klient mieli odmienny światopogląd na różne sprawy i często dochodziło pomiędzy nimi do dyskusji na różne tematy.

— Panie majster — mówił drwiąco klient — pan zapewne szyby najchętniej dla tych, którzy posiadają figurę Apolla z Belwedera.

— Myli się pan — odparł krawiec chłodno. — Z takimi miałem już niejednokrotnie smutne doświadczenie. Mnie najlepiej podobają się ci, którzy mają figurę Krezusa.

### Umiejężna obsługa klienteli

Właściciel sklepu z obuwiem poddaje młodą dziewczynę, która ma objać u niego miejsce sprzedawczynie, egzaminowi, który ma wykazać jej zdolność obchodzenia się z klientami.

— Co pani odpowie, jeżeli klientka oświadczy, że ma jedną nogę większą od drugiej?

— Odpowiedziałabym: ależ łaskawa pani, to nic nie szkodzi, bo za to ta druga jest mniejsza od pierwszej.

Oczywiście młoda dziewczyna otrzymała posadę.



Ofensywa w Egipcie. — Piechota włoska w natarciu

PIOTR BERZINS

8

## Błękitna noc nad kasynem gry

— No, dzisiaj mi się powiodło — rzekł do siebie. — Ale ile to czasu człowiek stracił.

Zdjął frak i powiesił go w szafie, po czym przeszedł do łazienki. Jenny myślała, że zdola skorzystać z okazji i wymyślić się na korytarz, gdy w tym poczuła nieznośne swędzenie w nosie. Chciała za wszelką cenę uniknąć kichnięcia, ale nie dało się. Kurz i pył, wydobywające się ciężkimi i zapewne dawno nie trzepanych zasłon okiennych dawał się tak we znaki, że nie mogła powstrzymać się. Głośne kichnięcie wywołało Heresforda z łazienki. Wybiegł szybko, dopadł drzwi i zamknął je na klucz, wyciągając równocześnie mały rewolwer z kieszeni. Obrzucił okiem pokój, a zauważywszy falującą portierkę, krzyknął:

— Proszę natychmiast wyjść — bo strzelam.

Jenny nie miała wyboru. Drżąc trochę z emocji a trochę ze strachu, wysunęła się zza drzwi i stanęła oko w oko z nieprzyjacielem.

— Czego panią tu szuka? — zapytał się Heresford, wprowadzony w błąd strojem Jenny.

— Niczego. — Odparła rezolutnie Jenny. — Stwierdziłam, że w portierkach jest coś nie w porządku i chciałam naprawić. W tej chwili właśnie pan wszedł. Miałam nadzieję, że wymknę się z pokoju, gdy

pan pójdzie do łazienki, ale to kichnięcie zdradziło mnie. Przepraszam pana bardzo, a teraz pozwól pan, że odejdę do swojej roboty.

— O nie, moja mała. Może kogo innego wprowadziłabyś w błąd, ale nie mnie. Kto wie, czy ty jesteś naprawdę pokojówką. Zaraz się zapytam.

— Proszę bardzo. — Jenny poczuła się już lepej, gdyż miała nadzieję, że zarząd hotelu wyratuje ją z opresji.

— Hm. To podejrzane, że tak prędko godzisz się na śledztwo. W każdym razie proszę tu sięść na krzesło. — Wskazał ręką uzbrojoną w rewolwer jeden z foteli.

Jenny nie miała wyboru. Musiała usiąść na krzesło, po czym Heresford wyciągnął z szafy długi sznur, zauważony zresztą już uprzednio przez Jenny, skrupował ją solidnie. Potem spokojnie odłożył rewolwer na stolik przy łóżku i zapalił papierosa.

— Twarczyzka pani wydaje mi się składną znajoma. Zaraz, zaraz, gdzie ja panią już widziałem. W każdym razie nie jest pani wcale pokojówką. Głowę daję, że to, że jeszcze dziś wieczorem spotkałbyśmy się w zupełnie innych warunkach.

— Ma pan rację — zabrzmiał nagle obcy, męski głos od strony łóżka. — Wdzięczniśmy się już dzisiaj wieczorem.

Jenny przerażona spojrzała w kąt i ze zdziwieniem stwierdziła, że z pod łóżka wychodzi Holman, trzymając w ręce rewolwer, lekkośmiślnie położony na stoliku przez Heresforda.

— A teraz ja poproszę pana, żeby pan usiadł na tamtym fotelu i ja panu zgotu-

ję taką samą przyjemność, jaką pan zgutował mojej znajomej. Proszę bardzo.

Heresford próbował się rzucić na Holmana, ale ten z miejsca sparaliżował trychy nieprzyjaciela.

— Chyba pan najlepiej wie, że ten rewolwer, zabezpieczony, jak widzę tłumikiem, strzelił cichutko i nikt się nie dowi, kto właściwie skrócił dni pańskiego nędznego żywota. Radzę więc nie stawiać oporu.

Heresford usiadł na wskazanym fotelu, a Holman, nie wypuszczając rewolweru z dłoni, uwoiłnił Jenny z więzów, po czym tym samym sznurem skrupował o przyskła.

— No, a teraz może pani spokojnie zbadać cały pokój, jeśli pani zechce. Wiedziałem, że pamięta tu spotkań i przewidziałem także, że to wszystko może się źle skończyć.

Jenny nie wiedziała, czy ma się rozplakać z wielkiego zdenerwowania, czy też roześmiać się z radości. Ostatecznie jednak zabrała się do przeszukiwania pokoju. Niestety nie podejrzanego znalazła się nie dało. Wprawdzie w stoliku nocnym znajdował się plan hotelu, na którym oznaczony był specjalnym znakiem pokój księżnej Bagalupow, ale to samo nie dawano jeszcze powodów do oskarżenia.

— Co teraz zrobimy? — spytała się Jenny swego towarzysza, kiedy przeszukiwanie pokoju zostały już ukończone.

— A więc jednak chce pani skorzystać z mej pomocy — drwił Holman.

— Skoro nie mam innego wyjścia, to co zrobić? Muszę panu przyznać, że dzisiaj znalazł się pan bardzo na miejscu.

— O Jenny!

— Proszę, dość romansów. Myślmy raczej o tym, co zrobić z panem Heresfordem.

— Mam wrażenie, że nie zaszkodzi mi tu dzień pobytu bez jedzenia. A może zresztą ktoś z jego towarzyszy przyjdzie tu i uwolni go z więzów.

— Tak, ale co wtedy z nami się stanie?

— Jak to co? Przecież chyba zarząd hotelu...

— Wie pan co — przerwała Jenny — zostawmy go rzeczywiście tutaj. Mamy kilka godzin czasu do namysłu, do rana. Może do tego czasu jeszcze wiele się zmieni.

— Może pani ma rację, ale na wszelki wypadek trzeba zbadać kieszenie tego pana.

W oczach Heresforda pojawił się błysk wściekłości.

— Jakiż prawem przeglądacie moje mieszkanie. Zarwałam policyjce.

— Nie mam nic przeciwko temu, a teraz pozwólcie pan, że sięgnę do pańskich kieszeni.

Zdumionym oczom pary nowych przyjaciół ukazał się wspinający naszyjnik bylantowy, który jeszcze godzinę temu zdobył szyję księżnej.

— O! Widzę, że się pan pospieszył. Ciekaw jestem, co teraz robi księżna?

— To pana nie nie obchodzi. Podarowała mi ten drobiazg za miły wieczór.

— No, w te bajeczki to tylko dziecko może uwierzyć. Na wszelki wypadek za bierzemy ten drobiazg i oddamy go księżnej. Zobaczymy co ona powie nam na to.

— Protestuję!...

— Proszę bardzo.

D. c. n.